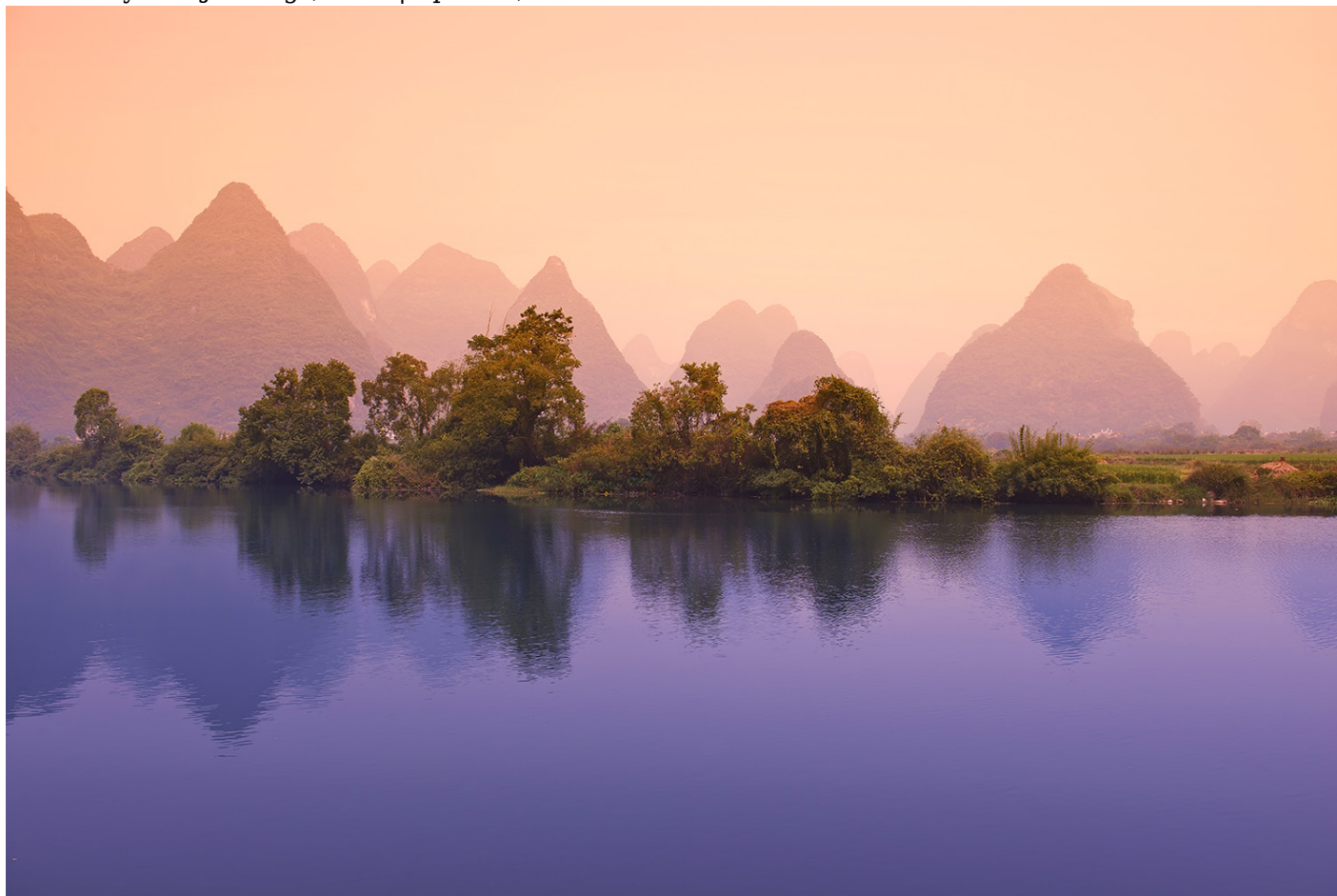


Kwestia kary - część 2

written by Tim Jennings, M.D. | April 18, 2008



Jeśli więc Bóg nie zajmuje się nakładaniem kar, sprawianiem bólu, zadawaniem cierpienia i śmierci nienawróconym grzesznikom, to co Bóg robi z grzesznikami? Co Bóg robi z tymi, którzy są zarażeni grzechem ale nie pozwalają Bogu, by ich uzdrowił?

Jako rodzic, co byś zrobił swojemu dorosłemu synowi czy córce umierającym na białaczkę, jeśli odmówiliby przyjęcia donacji Twojego szpiku kostnego? Co byś zrobił? Czy nie 'pozwoliłbyś im odejść'? Czy nie uszanowałbyś ich wyboru? Jeśli tak, to czy by to znaczyło, że ich zabiłeś albo torturowałeś? Z pewnością nie! Ale czy nie cierpieliby z powodu własnego wyboru i w końcu zmarli? Niewątpliwie! Jednak przyczyną zgonu byłby ich własny, nieuleczony stan i odmowa uzdrowienia. Dokładnie tak naucza Biblia:

Rzymian 1:18-31 mówi, że „objawia się gniew Boży z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość ludzi” (BWP), a następnie w wersach 24, 26, 28 trzy razy dokładnie określa Bożą działalność, kiedy odrzucają Boga, kiedy Mu odmawiają do siebie dostępu, kiedy nie dopuszczają Go do siebie. Bóg nie pozostawał bezczynny – Bóg „podał ich”, „wydał ich”, „pozwolił im odejść”. Tak samo, jak kochający rodzic w końcu pozwoliłby odejść swojemu dorosłemu dziecku, które odmówiło leczenia, tak Bóg pozwala odejść swoim dzieciom, które odmawiają Jego interwencji. To właśnie jest gniewem Bożym.

„Nie ma bowiem wierności i miłości ani poznania Boga na ziemi. ... **Lud mój wydany jest na zgubę, bo mu brakuje poznania Mnie. To wasza wina, kapłani, bo sami odmawiacie poznania Mnie...** Zamienili chwałę Bożą na haniebnych bożków.” (Ozeasz 4:1,6,7; tłum. wspólne)

W jaki sposób lud ‘wydany jest na zgubę’? Poprzez odcięcie się od Boga, odmówienie poznania Go, odłączenie się od kręgu miłości – prawa życia, które emanuje od Boga – co niezawodnie prowadzi do ruiny i śmierci.

„**Bo gniew mój wybuchł już wielkim płomieniem** i trawi wszystko aż do dna szeolu, niszczy ziemię i wszystkie jej plony, kruszy nawet gór podwaliny. I zgromadzę nad nimi różne nieszczęścia, wypuszczę w ich stronę moje strzały” (Ks. Powtórzonego Prawa 32:22,23 BWP)

Zwróć uwagę, jak mocnych słów używa Bóg w powyższych wersetach; niemniej jednak, co w rzeczywistości nastąpiło? Biblia mówi dalej:

„Gdyby byli mądrzejsi, zrozumieliby, jaki czeka ich koniec. Czyż bowiem może jeden człowiek rzucać się w pościg za tysiącem albo czy dwóch może sprawić, by zaczęło uciekać dziesięć tysięcy? A wszystko to dlatego, że **zostali sprzedani przez ich Skale, a Jahwe wydał ich na pastwę losu**” (Ks. Powtórzonego Prawa 32:29,30 BWP).

Raz jeszcze zwróć uwagę na to, że ‘gniew Boga’ oznacza ‘wydanie ich’, ‘pozwolenie im odejść’ – tak jak zrobiłby to każdy kochający rodzic w odniesieniu do dziecka, które uparcie nalega na odejście.

„**Goryczą Go napełniali**, czcząc bogów na wyżynach, i **pobudzali Go do gniewu** swoimi bóstwami. A **Bóg, ujrzawszy to, zapłonął gniewem i Izraela odrzucił od siebie. I opuścił** swoje mieszkanie w Szilo, namiot, w którym przebywał wśród ludzi. I **zezwoił**, by Jego potęga poszła do niewoli, a Jego święta arka dostała się wrogom” (Psalm 78:58-61 BWP).

„**Wyleję na ciebie mój gniew, rozniecę przeciwko tobie ogień mojej zapalczywości i wydam cię** w ręce ludzi dzikich, sprawców zniszczenia” (Ezechiel 21:31 BT).

„Oto wyciągnę swą rękę przeciwko tobie i **wydam cię na łup poganom**; wytnę cię spośród narodów, wytracę cię z ziem i wyniszcze cię” (Ezechiel 25:7 UBG).

Ponownie zauważ mocny język Boga – jednak czy Bóg zrobił tak, jak zapowiedział? Nie! Zrobił natomiast wszystko zgodnie z tym, co ‘oburzenie’ i ‘gniew’ Boży oznacza – dał im własny wybór, wydał ich, pozwolił im pójść własną drogą, zostawił ich na pastwę losu – zgodnie z tym, co sami sobie wybrali. Bóg nie musi zadawać kary, ponieważ grzech odcina człowieka od Boga, i automatycznie sam grzech prowadzi go do ruiny i śmierci.

Jedna z założycieli mojego kościoła w XIX wieku zdawała sobie sprawę z tych samych prawd i doszła do tych samych wniosków. Dobitnie wyraziła swoje myśli w swoich pismach:

Nie mamy uważać Boga za kogoś, kto czeka, aby ukarać grzesznika za jego grzech. Grzesznik sam sprowadza karę na siebie. Jego własne czyny uruchamiają pasmo okoliczności, które wywołają niezawodny skutek. Każdy akt przestępstwa oddziałuje na grzesznika, powoduje w nim zmianę charakteru i sprawia, że jest mu łatwiej dopuścić się kolejnego przewinienia. **Wybierając grzech ludzie oddzielają się od Boga, odcinają się od kanału błogosławieństwa, a niezawodnym tego skutkiem jest upadek i śmierć.** (EGW, WP1 223.1)

Na początku wielkiego konfliktu Szatan oświadczył, że prawa Bożego nie da się przestrzegać, że sprawiedliwości nie da się pogodzić z miłosierdziem, a jeśli prawo zostanie kiedykolwiek złamane, winowajca nie może znikąd oczekiwać przebaczenia. **„Każdy grzech musi być ukarany!”** żądał Szatan, **„a jeżeli Bóg umorzy i kary nie wymierzy, to nie jest on Bogiem prawdy i sprawiedliwości.”** (EGW, ŻJ 549.1)

Zwróć uwagę na fakt, że wszystkie powyższe dowody biblijne wskazują na to, że to nie Bóg wymierza ostateczną karę nienawróconym grzesznikom. Ich własny grzeszny stan odcina ich od Boga i prowadzi do ruiny i śmierci. Tak więc, powyżej wspomniana autorka doszła do wniosku, że ci, którzy sugerują, że „każdy grzech musi być ukarany, a jeśli Bóg umorzy i kary nie wymierzy, to nie jest on Bogiem prawdy i sprawiedliwości”, promują ewangelię szatana, szatańskie argumenty i błędny obraz Boga przedstawiany przez szatana.

No więc... jeśli Bóg nie wymierza kary, jeśli Bóg rzeczywiście interweniuje na naszą korzyść w sprawie niszczycielskiej natury grzechu i jeśli po prostu 'daje grzesznikom odejść'; grzesznicy natomiast giną w wyniku własnego, nieuleczonego stanu – to jak zrozumieć teksty w Biblii mówiące o ogniu, siarce, piekle, paleniu, itd.?

Na dalszą dyskusję zapraszamy do blogu „[Kwestia kary – część 3](#)” w następnym tygodniu.